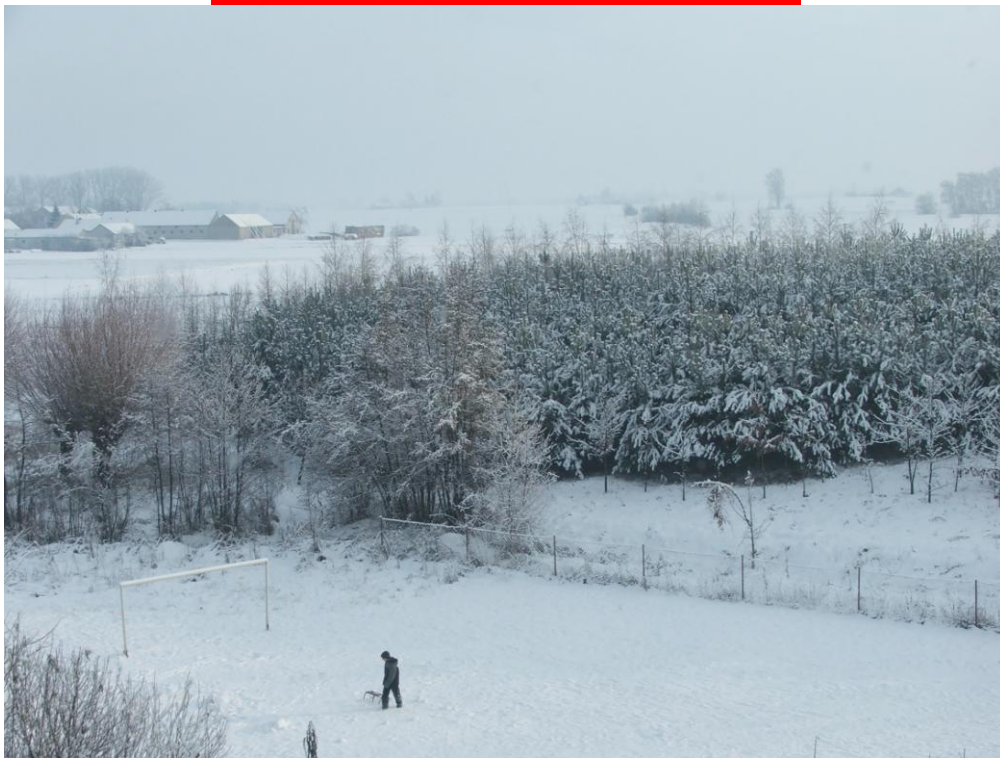


GIMNAZJUM W TOPÓLCE



Fot. W. Koziański- Boisko szkolne Gimnazjum w Topólce

ZIMA 2005

GAZETKA

SU - EUREKA

W numerze zamieszczamy:

- 1. Z działalności SU Gimnazjum w Topólce**
- 2. Wywiad z księdzem proboszczem Antonim Wojciechowskim**
- 3. Wywiad z przewodniczącą SU naszego gimnazjum**
- 4. Sprawozdanie ze spotkania z Piotrem Lubertowiczem**
- 5. Nasza hala – oddanie hali sportowej do użytku**
- 6. Smyk i hala – inne ujęcie tej samej rzeczywistości**
- 7. Sportowe sukcesy naszych kolegów i koleżanek**
- 8. Super test humanistyczny na temat mody**
- 9. Jak pisać rozprawkę?**
- 10. Problem graffiti**
- 11. Życzenia od kolegów, nie tylko dla kolegów**
- 12. Humor na mikołajki**
- 13. Krzyżówka**
- 14. Sprawozdanie z dyskoteki ze ślubowania klas pierwszych**
- 15. Sprawozdanie z andrzejek**
- 16. Wigilia – przeszłość i teraźniejszość**

1. Z DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO GIMNAZJUM W TOPÓLCE

W bieżącym roku szkolnym opiekunem naszego SU został pan Grzegorz Pierucki. **We wrześniu** rozpoczęła się kampania wyborcza, w której kandydaci ubiegali się o urząd przewodniczącego samorządu uczniowskiego. Nasze wybory zbiegły się w czasie z wyborami do parlamentu i z wyborami prezydenckimi.

W gimnazjum o najwyższy urząd ubiegały się cztery koleżanki:

- Paulina Wardęcka – kl. IIa
- Monika Ulanowska – kl. IIc
- Karolina Ulanowska – kl. IIIa
- Anna Krawczyk – kl. IIIa.

Warunkiem ubiegania się o powyższą funkcję były: pozytywna opinia wychowawcy klasy oraz przynajmniej bardzo dobra ocena zachowania. W kampanii każdy z kandydatów publicznie zaprezentował plan działania SU. Sztaby wyborcze naszych koleżanek nie przebierały w środkach, aby przekonać wyborców o jedynie słusznej decyzji.

Ostatecznie wszystko rozstrzygnęło się **26 września w godz. od 8.50 do 10.25**. W tym dniu odbyły się wybory bezpośrednie do zarządu samorządu uczniowskiego.

Komisja wyborcza ustaliła, że kandydaci do funkcji przewodniczącego samorządu uczniowskiego



otrzymali następujące poparcie:

Paulina Wardęcka :56 głosów

Monika Ulanowska : 28 głosów

Karolina Ulanowska : 42 głosy

Anna Krawczyk : 89 głosów.

Na podstawie powyższego ustalono, że :

Zdjęcie: Karolina Rudzka, uczennica klasy IIc. Na zdjęciu członkowie komisji wyborczej: Jolanta Pietrzak, Marta Rosół, i Wioletta Wykpisz – uczennice klasy IIb

- przewodniczącą SU Gimnazjum w Topólce została [Anna Krawczyk](#),
- I zastępcą przewodniczącej SU Gimnazjum w Topólce została [Paulina Wardęcka](#),
- II zastępcą przewodniczącej SU Gimnazjum w Topólce została [Karolina Ulanowska](#),
- skarbnikiem SU Gimnazjum w Topólce została [Monika Ulanowska](#).

We wrześniu SU przygotowywał także ślubowanie klas pierwszych. Uroczyste ślubowanie oraz tradycyjny pokaz wiedzy i umiejętności naszych najmłodszych kolegów i koleżanek miały miejsce 29 września 2005 r. w ogromnej nowej sali gimnastycznej. Pomimo uciążliwego echa uroczystość wypadła znakomicie.



Zdjęcie: Karolina Rudzka



Zdjęcie: K. Rudzka-Uczniowie klasy Id w przygotowanej przez siebie pantomimie „Biblijny Eden”



Zdjęcie: K. Rudzka – *Diablice z klasy IIIa*

Przygotowaną imprezę prowadzili Dawid Dębowy i Magdalena Banasiak wspólnie z kolegami z klas trzecich i drugich. Nad prawidłowym przebiegiem uroczystości czuwały nasze uroczne koleżanki diablice i straszne diabły. Oprawę muzyczną zaprezentował natomiast Tomasz Dobiecki. Po ślubowaniu uczniowie spotkali się na szkolnej dyskotecie.

13 października, w przeddzień Dnia Edukacji Narodowej pamiętaliśmy o wszystkich, których praca związana jest z naszym gimnazjum. Nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi, panie opiekunki, kierowcy oraz wszyscy, którzy pracowali w naszej szkole, po uroczystej akademii, przygotowanej we współpracy z paniami: E. Pestą, E. Ospalską-Grudzień i D. Janiszewską, otrzymali symboliczną różę.





Opracowanie: Zespół redakcyjny samorządu uczniowskiego.



2. JEŚLI CHCECIE DOWIEDZIEĆ SIĘ , CO MÓWI O SOBIE KSIĄDZ ANTONI WOJCIECHOWSKI Z PARAFII W TOPÓLCE, PRZECZYTAJCIE TEN WYWIAD. ZAPEWNIAM, ŻE NIE POŻAŁUJECIE TEJ DECYZJI.

- Gdzie ksiądz spędził swoje dzieciństwo i jak je ksiądz wspomina?

Ks.- Urodziłem się przy ulicy Chmielnej we Włocławku, który wspominam jako całkowicie inne miasto. Było ono dużo mniejsze i mieszkalem prawie na wsi. Teraz ta część jest także zabudowana. Swoje dzieciństwo wspominam mile. Mam dwie starsze siostry i dwóch młodszych braci.

- Czy ksiądz był grzecznym chłopcem i pilnym uczniem?

Ks.- Pamiętam, że pierwsze lanie dostałem od mamy różgą, gdy miałem 4 lub 5 lat. Trudno w to uwierzyć, ale dostałem je za to, że byłem niegrzeczny w kościele. Jeśli chodzi o naukę, to w stosunku do siostr uczyłem się gorzej, jednak od braci - lepiej. Szkołę podstawową skończyłem mając same piątki. Moją wadą było tak brzydkie pismo, że w 7. klasie szkoły podstawowej musiałem pisać w zeszytach w trzy linie.

- Czy lubił ks. proboszcz się uczyć i czy zdarzyło się, że ksiądz ściągał?

Ks.- Myślę, że lubiłem naukę. Szczególnie ściśle przedmioty. W liceum kilka razy zdarzyło się, że ściągalem, ale to tylko kilka razy. Zazwyczaj to inni ściągali ze mnie.

- Będąc małym chłopcem, kim ksiądz chciał zostać?

Ks.- Zawsze marzyłem, żeby zostać czołgistą. Pasjonował mnie film „Czterej pancerni i pies”. Chciałem także zostać saperem.

- Kiedy przekonał się ksiądz, że chce zostać kapłanem?

Ks.- To nastąpiło w połowie liceum, w drugiej lub w trzeciej klasie.

- Czy trudno jest zostać księdzem?

Ks.- Sądzę, że tak. Trzeba uczyć się przez sześć lat i zdać ponad 100 egzaminów, i zaliczyć dużą liczbę kolokwium.

- Czy zdarzyła się kiedyś sytuacja, w której ksiądz myślał, że pomylił się, co do wyboru kapłaństwa?

Ks.- Zdecydowanie nie.

- Czy uczył ksiądz w szkole jako katecheta?

Ks.- Tak. Chyba dwa lata. W Piotrkowie Kujawskim i w Kozach do 1986r., ponieważ w następnym roku zostałem proboszczem w Kozach i musiałem zająć się budową.

- Jaka była pierwsza parafia księdza?

Ks.- Znajdowała się ona blisko Konina. Byłem tam przez 2 lata. Wspominam ją chyba trochę gorzej od parafii w Topólce. W pewnym stopniu dlatego, że tam byłem wikariuszem, a tu jestem proboszczem.

- Jak się księdzu współpracuje z parafianami?

Ks.- Nigdy nie było źle, ale teraz jest jeszcze lepiej.

- Czy mógłby ksiądz zdradzić nam kilka ciekawostek odnośnie nowego kościoła?

Ks.- W nowym kościele jest 1.000.000 cegieł, wieża ma 33 metry, a powierzchnia 800 m².

- Z jakim miejscem wiąże ksiądz najmiłsze wspomnienia?

Ks.- Sądzę, że jest to Piotrków, spędziłem tam najmiłsze lata. Do dziś jestem szczególnie związany z tym miejscem i mam tam mnóstwo znajomych, z którymi nadal utrzymuję kontakt.

- Z czego ksiądz jest najbardziej dumny?

Ks. – Sądzę, że z tego, iż mimo różnicy wieku udaje mi się czasami nawiązać kontakt z młodzieżą.

- Jakie jest największe marzenie księdza?

Ks. - Na dzień dzisiejszy chciałbym zobaczyć jak będzie wyglądał kościół po skończeniu budowy.

- Jakie jest księdza hobby?

Ks. - Uwielbiam zwierzęta. Sam mam w domu 4 metrowego węża. Jednak mój pupil nie jest jadowity. Oprócz niego mam jeszcze jaszczurki, żółwie, akwarium z rybkami oraz psa. Nie mogę doczekać się, kiedy żółwie i wąż będą miały małe. To jest takie moje marzenie – hobby.

- Czy zdarzyła się księdzu jakaś śmieszna historia związana z życiem, o której mógłby nam ksiądz kanonik opowiedzieć?

Ks. - Owszem, jest taka historia. Jechałem szybko samochodem i zatrzymała mnie policja. Kiedy policjant dowiedział się, że jestem księdzem, to zapytał się, jakie jest 5 przykazanie boże. Wolalbym wówczas dostać mandat, ale dał mi tylko pouczenie i było mi strasznie niezręcznie z tego powodu.

- Co myśli ksiądz proboszcz o dzisiejszej młodzieży?

Ks. - Sądzę, że ma w sobie bardzo dużo dobra.

- Czy przeżył ksiądz prawdziwą miłość?

Ks. - Tak. Z swoją sympatią rozstałem się po balu maturalnym. Dwa dni po rozstaniu złożyłem dokumenty do seminarium. Wiem, co to jest szkolna miłość. Jest ona piękna, tylko szkoda, że tak szybko się kończy.

- Spod jakiego znaku Zodiaku jest ksiądz?

Ks. - Skorpiona

- Co najbardziej rozładowuje księdza?

Ks. - Gdy mam *chandrę* gotuję lub piekę. Najbardziej lubię piec ciasta.

- Czy lubi ksiądz kanonik sport?

Ks. - Kiedyś uprawiałem wiele dyscyplin sportowych. Teraz została mi już tylko koszykówka. Uczestniczę w niej czynnie i jeśli mam chwilę czasu lubię sobie w nią pograć. Oprócz tego potrafię grać na gitarze.

Bardzo dziękujemy księdzu za udzielenie nam wywiadu i za mile spędzony czas.

Wywiad przeprowadziły:

Iłona Zarzycka oraz Daria Kowalska - kl.IIa

(grudzień 2005)

3. WYWIAD Z ANNA K. – BLIŻSZE I DALSZY PLANY NASZEJ SZEFOWEJ SU



K.U.: Cześć, nazywam się Karolina Ulanowska i jestem z sekcji redakcyjnej naszej szkolnej gazetki. Moim dzisiejszym zadaniem jest przeprowadzenie wywiadu z przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego Anną Krawczyk.

K.U.: Na początek, czy kiedykolwiek chciałaś być przewodniczącą SU?

A.K.: Tak, w podstawówce, ale mi się to nie udało, bo Magda Banasiak wygrała ze mną 1 głosem (śmiej).

K.U.: A co było przyczyną Twojego kandydowania w tym roku szkolnym?

A.K.: Po prostu zebrałam się w sobie i zgłosiłam swoją kandydaturę, ponieważ chciałam coś w tej szkole zmienić, a nie tylko obiecywać na plakatach i ulotkach wyborczych. Mam nadzieję, że mi się to uda.

K.U.: A wracając do kampanii, kto był jej pomysłodawcą? Czy były osoby, które Ci w niej pomagały?

A.K.: Program kampanii był wyłącznie moim pomysłem, ale przy jej realizacji i roznoszeniu ulotek: "Głosuj na Ankę Krawczyk" pomogli mi przyjaciele z mojej klasy, za co im bardzo dziękuję!

K.U.: Co było celem Twojej kampanii wyborczej?

A.K.: Celem? Przede wszystkim, żeby przekonać uczniów do głosowania właśnie na mnie! W swoim plakacie wyborczym zamieściłam między innymi, że chciałabym wprowadzić "szczęśliwy numer" którego w tamtym roku szkolnym nie było, organizować więcej dyskotek, wyjazdów. Jednym słowem-chciałam „rozruszać tę szkołę” (śmiej)!

K.U.: A jak myślisz, dlaczego uczniowie zagłosowali właśnie na Ciebie? Czym się kierowali w swoim wyborze?

A.K.: Nie wiem. Może dlatego, że wszyscy mnie znają, jestem taka szalona i wszędzie mnie pełno. Mało który uczeń mnie w tej szkole nie zna! (śmiej)

K.U.: Powiedz mi teraz, jak Ty sobie z tym wszystkim radzisz? Jesteś w trzeciej klasie gimnazjum, masz trochę, a nawet dużo nauki. A teraz jeszcze doszły Ci nowe obowiązki. Czy to Cię nie przerasta?

A.K.: Nie, powinnam sobie poradzić! Ze względu na to, żeby nie zawieść uczniów, którzy na mnie głosowali!

K.U.: Teraz, kiedy już zostałaś przewodniczącą SU nadszedł czas na wypełnienie swoich obietnic. Czy już się z czegoś wywiązałaś?

A.K.: Na razie wywiązałam się z wcześniej wspomnianego szczęśliwego numeru.

K.U.: To już jest coś!

A.K.: Tak! (śmiej).Jeżeli chodzi o dyskoteki, na razie mamy adwent, ale już myślę o dyskotekce choinkowej! Teraz będę miała trochę zebrań w związku z założonymi przeze mnie sekcjami. Muszę wyznaczyć „szefów” tych sekcji, żeby mogły zacząć działać.

K.U.: Już niedługo wyjdiesz z tego gimnazjum. Czy masz już jakieś plany, co dalej?

A.K.: Chcę iść do LO im. Marii Konopnickiej we Włocławku.

K.U. A po liceum?

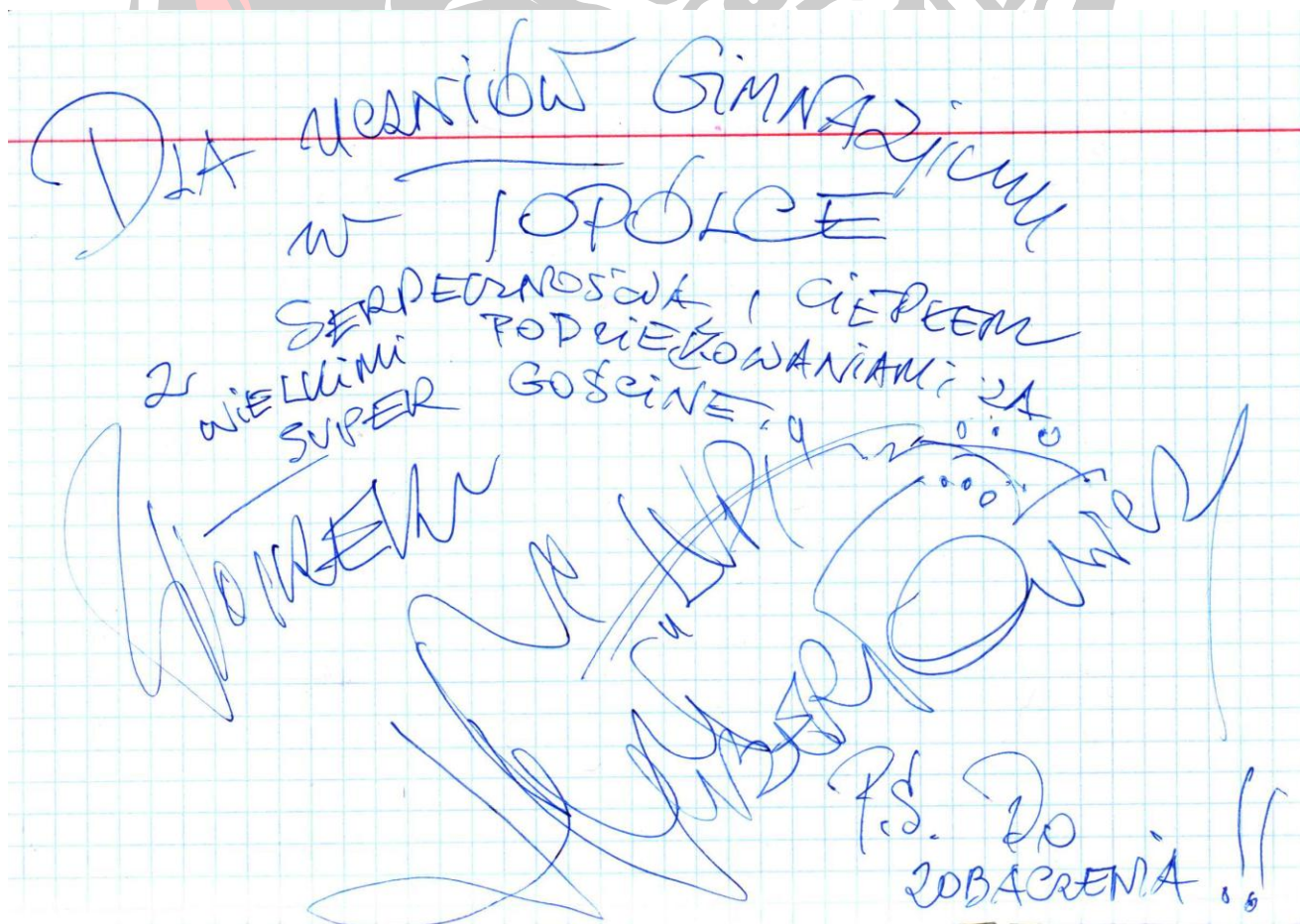
A.K.: Na studia prawnicze do Wrocławia albo do Krakowa. Ale to są na razie tylko moje dalekie plany.

K.U.: Dziękuję bardzo za odpowiedzi na moje pytania. Życzę sukcesów w nauce, przyjemnej pracy w SU i spełnienia planów życiowych!

A.K.: Dzięk!

4. KILKA SŁÓW O SPOTKANIU Z WIELKIM GITARZYSTĄ

We wrześniu uczniowie klas trzecich naszego gimnazjum spotkali się w Gminnym Ośrodku Kultury z Piotrem Lubertowiczem, wspaniałym gitarzystą grającym m.in. z zespołami Dżem i Lady Pank. Celem spotkania było propagowanie życia bez zabójczego uzależnienia narkotykami. Podczas spotkania muzyk opowiedział nam historię swojego życia, jak wyglądało jego dzieciństwo oraz o wypadku, który zrujnował jego młode, piłkarskie marzenia. To właśnie po tej tragedii pojawiło się u niego zainteresowanie muzyką, a wraz z rozwojem kariery muzycznej - narkotykami. Zaczął „ćpać” w wieku piętnastu lat! Dopiero po śmierci kolegi z zespołu, który przedawkował, zrozumiał, czym może się skończyć zażywanie narkotyków. Ostatecznie zerwał z nałogiem, mając 25 lat. Po rzuceniu narkotyków dostrzegł piękno tego świata, zaczął cieszyć się życiem. Jego tragiczna historia wywarła na nas, młodzieży, bardzo duże wrażenie, ponieważ życie narkomana nie jest wcale takie różowe, jak niektórym z nas się wydaje. W naszym środowisku rzadko spotykamy się z takimi ludźmi, ale dzięki wystąpieniu pana Piotra, każdy z nas mógł wyobrazić sobie, jakie jest życie takich ludzi. Zdaliśmy sobie sprawę, jak niebezpieczne są dla nas narkotyki. Podczas wystąpienia pana Piotra mieliśmy okazję wysłuchać kilku piosenek granych na gitarze, które umilały nam czas spędzony w GOK-u. Na koniec były podziękowania i kwiaty, a pan Lubertowicz, wręczając nam swój autograf, obiecał ponowne spotkanie. Trzymamy pana za słowo! Bardzo trafnie określił pan Piotr pierwszy nałóg prawie każdego z nas. Jest nim kłamstwo, od którego równie trudno się uwolnić, jak od innych bardziej niebezpiecznych uzależnień. Pan Piotr wyznał ponadto, że jest bardzo chory i nie wie, jak długo będzie cieszył się pięknem tego świata. Dodajmy, że wszystko to za sprawą narkotyków, które pozbawiają człowieka przyszłości, pieniędzy, marzeń na lepsze życie, prawdziwej miłości. Strasznie i okrutnie to brzmi, ale jest to, niestety, prawdą.



Opr. Karolina Ulanowska
i Karolina Tejman - kl. IIIa

5. NASZA HALA – ODDANIE HALI SPORTOWEJ DO UŻYTKU

w piątek 25 listopada o godzinie 11.00 oddano we władanie topólcząńskiej młodzieży szkolnej nową halę sportową. Bydgoskie Kuratorium Oświaty zafundowało nam nowego gimbusa, którego w przededniu uroczystości sprowadzono do Topólki z fabryki w Sanoku. Przed uroczystościami w hali przed szkołą odbyło się poświęcenie nowego gimbusa „Smyk”. Autokar poświęcił ks. kanonik Antoni Wojciechowski, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Topólce. W uroczystościach uczestniczyli: miejscowi radni wraz z wójtem Waldemarem Wujkiewiczem, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego dr Władysław Kubiak, Stanisław Pawlak - członek zarządu województwa, Lucjan Walczak - starosta radziejowski, Andrzej Gralak - st. wizytator z kuratorium oświaty, Andrzej Jacek Kalociński - dyrektor wydziału oświaty w starostwie, rada pedagogiczna i liczna rzesza młodzieży szkolnej. Uroczystość w nowej hali rozpoczęto poświęceniem obiektu. Następnie dyr. Elżbieta Budzyńska rozpoczęła część oficjalną. W swoim wystąpieniu nie kryła zadowolenia z nowego obiektu, cytując słowa Ojca Świętego: „**Sport - bogaty skarbiec wartości**”. Skierowała wiele podziękowań dla osób, które znacznie się przyczyniły do powstania pięknej hali. Po serii wystąpień młodzież szkolna zaprezentowała program olimpijski a młodzieżowa orkiestra „**Sempre Cantabile**” z Gminnego Ośrodka Kultury w Topólce pod dyktando Zbigniewa Wojciechowskiego uraczyła wszystkich zebranych pięknym koncertem.

źródło <http://www.q4.pl/?id=17&news=93285#adend>







opracowały: Andżelika Walecka i Edyta Chelminiak- kl. IIIa (grudzień 2005)

6. SMYK I HALA

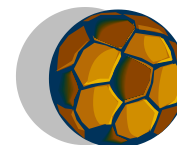
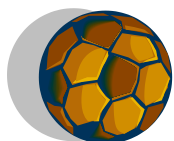
25 listopada odbyło się otwarcie hali sportowej. Na uroczystość zostało zaproszonych wielu gości, którzy ku radości uczniów ofiarowali wspaniałe podarunki. Całą uroczystość poprzedził długi i wyczerpujący okres przygotowań, zakończony sukcesem. Mieliśmy wielkie szczęście, ponieważ nasza pani dyrektor zaprosiła prasę, która zjawiała się na apelu, a następnie mogliśmy przeczytać o naszej szkole w gazecie.

W ten pełen niespodzianek dzień otrzymaliśmy również prezent pod nazwą „SMYK”. To oczywiście nowy autobus! Ciekawe, do jakich celów zostanie on przeznaczony? Ale to pytanie możemy skierować tylko do pani dyrektor. Na razie pozostaje to wielką zagadką wielu uczniów szkoły. Ale mamy nadzieję, że i ta sprawa wkrótce się wyjaśni.



Opracowała Ilona Zarzycka

7. SUKCESY SPORTOWE W GIMNAZJUM



29. 09. 2005 r. odbyły się w Radziejowie Indywidualne Biegi Przelajowe. Gimnazjum reprezentowały następujące osoby: K. Ostrowska, M. Grabowska, J. Pietrzak, M. Mierzwicka, M. Rosół, A. Krawczyk, K. Tejman, E. Ostrowska, M. Banasiak, P. Nowicka, A. Szczepańska, P. Wardęcka, K. Piernik, P. Matusiak, K. Kontowicz, A. Augustyniak, P. Urbański, M. Markwant, Ł. Świątkowski, A. Puskiewicz, M. Brudkowski, M. Kocent, J. Makowski, A. Kozicki, D. Żydczak.

Do zawodów wojewódzkich awansowały następujące osoby: K. Ostrowska – I miejsce, A. Krawczyk – I miejsce, K. Tejman – III miejsce, E. Ostrowska – III miejsce, M. Rosół – V miejsce, M. Banasiak – V miejsce, M. Grabowska, K. Piernik – II miejsce, M. Markwant – III miejsce, M. Brudkowski – III miejsce, M. Kocent – IV miejsce, J. Makowski – V miejsce, P. Urbański, A. Augustyniak – VI miejsce.

07. 10. 2005 r. wyżej wymienione osoby reprezentowały powiat radziejowski w zawodach wojewódzkich.

20. 10. 2005 r. w Biegach Sztafetowych dziewczęta i chłopcy w składzie: K. Ostrowska, M. Grabowska, J. Pietrzak, M. Mierzwicka, M. Rosół, A. Krawczyk, K. Tejman, E. Ostrowska, M. Banasiak, P. Nowicka, A. Szczepańska, P. Wardęcka, M. Brudkowski, M. Kocent, J. Makowski, A. Kozicki, D. Żydczak, D. Błaszczuk zajęli I miejsce w powiecie radziejowskim. 21. 10. 2005 r. reprezentowali powiat radziejowski w Sztafetowych Wojewódzkich Biegach Przelajowych w Bydgoszczy.

Opr. Jarostaw Szafranski

W kolejnym wydaniu gazetki szkolnej prezent-niespodzianka.



NASI SPORTOWCY



8. SUPER TEST HUMANISTYCZNY NA TEMAT MODY

Po napisaniu próbnych testów czujesz, że dałeś plamę, a może czujesz się znakomicie. No cóż, to nieraz też się zdarza. Przede wszystkim nie popadaj w euforię lub skrajny pesymizm i spróbuj rozwiązać poniższy test. Sprawdź się, może nie jest z tobą aż tak źle. Odpowiedzi do testu znajdziesz w kolejnym numerze naszej gazetki. Powodzenia i miłej lektury na poświęconą nudę!

„Moda ma swoją historię

Tekst I

Oceniając modę wyłącznie jako kaprys na użytek pań i panów, upraszczamy to pojęcie. Moda z reguły nie wyrasta z niczego. Zawsze jest uwarunkowana jakimiś nowymi zjawiskami w stosunkach społecznych, w polityce, psychologii, a nawet filozofii, na przykład przejawiającą się w modzie retro i folk tęsknotą za dawnymi czasami. Źródłem mody są także nowe prądy w sztuce. Wspomnijmy owe sukienki letnie w stylu op-artowym¹ z tkanin deseniowanych albo szczególnie silny wpływ sztuki pop na upodobanie do tanich, efekciarskich ozdób, do zwielokrotnionych łańcuchów na szyi, bransolet, pierścionków. Nie jest zjawiskiem rzadkim w historii, że jakaś moda zyskuje charakter manifestacji politycznej. W okresie Sejmu Czteroletniego wybuchła nawet zażarta walka między obrońcami sarmatyzmu, dla których wąsy stanowiły narodowy symbol, a zwolennikami nowego ducha oświecenia, którzy dumnie eksponowali gładkie lica. Z kolei w okresie manifestacji patriotycznych na początku lat 60. XIX wieku, a także po upadku powstania styczniowego w 1864 roku Ogród Saski w Warszawie wypełniał w godzinach spacerów tłum kobiet i mężczyzn ubranych w czerń. Także współczesność dostarcza nam dowodów na wyrastanie mody z ruchów społecznych czy politycznych. Za czasów okupacji hitlerowskiej wysokie buty z cholewami oznaczały sympatyzowanie z podziemnymi organizacjami, długie włosy u mężczyzn w latach pięćdziesiątych były wyznacznikiem niechęci do poczynań władzy ludowej, kolorowe pończochy u dziewcząt – nieco później – wyrazem buntu przeciw zetempowskiej² szarości. A dzinsy to już nie tylko część garderoby, ale symbol. U początków swej szalonej kariery stały się wizytówką postawy wobec świata, wyzwaniem rzuconym dotychczasowej hierarchii wartości społecznie pożądanym. Bo dziś przez swoją totalną popularyzację zatraciły już ideologiczne znaczenie. Stały się w efekcie zwykłym objawem mody. A więcej nawet – terrorem. Wobec fanatyzmu dzinsowego można podziwiać odwagę tych, którzy noszą jeszcze innego typu spodnie i spódnice. Zawsze ubiór był sumą znaków. Dzięki ubiorowi różnice były widoczne na pierwszy rzut oka. Tym bardziej, że niektóre ubiory stawały się zastrzeżone dla pewnych klas. Na przykład w 1613 roku ustanowiono, że plebejzom i mieszczańcom nie wolno nosić kosztownych futer ani też szat z jedwabiu. W późniejszych wiekach już co prawda nie formułowano zakazów, ale próby przeskoczenia barier stanowych bywały obiektem szyderstw. Współcześnie jesteśmy zewnętrznie w pełni zdemokratyzowani. Jednak nadal „suknia chce coś wyrazić” – nie pozycję społeczną czy sytuację finansową, ale ogólny poziom kultury, rodzaj upodobań, wyobraźnię, nawet stan ducha. Dlatego tak słuszne wydaje mi się stwierdzenie Jeana-Paula Fargue’a, że „kto przechodzi obok mody, przechodzi obok życia”.

Do rozwiązania zadań od 1. do 12. wykorzystaj tekst I.

2. Na upodobanie do efekciarskich ozdób wyjątkowo mocno wpłynął

1. Głównym tematem tekstu I są rozważania o

- A. historii.
- B. modzie.
- C. polityce.
- D. biżuterii.

styl:

- A. pop.
- B. folk.
- C. retro.
- D. op-art.

3. Związek przyczynowo-skutkowy jest przedstawiony w szeregu:

- A. moda na wąsy - rozwój sarmatyzmu
- B. tęsknota za przeszłością - moda retro
- C. moda na czarne - stroje klęska powstania styczniowego
- D. niechęć do rządów komunistycznych - moda na wysokie buty z cholewami

4. Pierwsi zwolennicy dzinsowej mody wyrażali swoim ubiorem przede wszystkim

- A. tęsknotę za utraconą przeszłością.
- B. sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości.
- C. potrzebę podkreślenia swojej zamożności.
- D. akceptację panujących stosunków społecznych.

5. Fanatyzm, np. dzinsowy, przejawia się w

- A. narzucaniu innym własnych upodobań.
- B. tolerancji wobec innych przekonań.
- C. akceptacji ludzi o odmiennych poglądach.
- D. krytycznym odnoszeniu się do własnych gustów.

6. W XVIII i XIX wieku ubieranie się niezgodnie z modą typową dla określonej warstwy społecznej często wywoływało

- A. drwinę.
- B. zawiść.
- C. obawę.
- D. zazdrość.

7. Stwierdzenie: *Współcześnie jesteśmy zewnątrznie w pełni zdemokratyzowani w kontekście akapitu oznacza, że*

- A. wszyscy mamy wpływ na rozwój mody.
- B. ubieramy się wszyscy w taki sam sposób.
- C. wybierając styl ubierania się, uznajemy wolę większości.
- D. mamy prawo do indywidualnych upodobań w sferze mody.

8. Moda straciła funkcję podkreślania pozycji społecznej w wieku

- A. XVII.
- B. XVIII.
- C. XIX.
- D. XX.

9. Słowa: *Kto przechodzi obok mody, przechodzi obok życia* w kontekście całego tekstu I oznaczają, że moda

- A. narzuca ludziom poglądy i sposób życia.
- B. jest przeszkodą w doświadczaniu życia.
- C. jest źródłem informacji o życiu człowieka.
- D. odsuwa człowieka od spraw związanych z życiem.

10. Teresa Kuczyńska uzyskała bliższy kontakt z czytelnikami, stosując w narracji

- A. równoważniki zdań.
- B. 1. osobę liczby mnogiej.
- C. zdania podrzędnie złożone.
- D. 3. osobę liczby pojedynczej.

11. Za czasów okupacji hitlerowskiej buty z cholewami oznaczały sympatyzowanie z podziemnymi organizacjami.

Wyraz *okupacja* użyty w powyższym zdaniu odnosi się do okresu

- A. 1914-1918.
- B. 1939-1945.
- C. 1945-1956.
- D. 1968-1989.

12. Wyraz *zetempowski* został utworzony z pierwszych liter wyrazów wchodzących w skład nazwy

- A. Związek Młodzieży Polskiej.
- B. Związek Młodzieży Wiejskiej.
- C. Związek Harcerstwa Polskiego.
- D. Związek Młodzieży Socjalistycznej.



Do rozwiązania zadań od 13. do 17. wykorzystaj reprodukcję obrazu Diego Velázqueza.

13. Wskaż zdanie, które zawiera tylko fakty.

- A. Diego Velázquez, jak sądzę, należy do grona najwybitniejszych malarzy baroku hiszpańskiego.
- B. *Panny dworskie* są jednym z wielu obrazów, które Velázquez namalował, przebywając u króla hiszpańskiego Filipa IV.
- C. Wydaje mi się, że malarz chciał zaintrygować odbiorcę sposobem zaprezentowania rodziny królewskiej i dostojników.
- D. Uważam, że Velázquez skupił uwagę widza nie tylko na postaci księżniczki, ale i na odbijającej się w lustrze parze królewskiej oraz na postaci mężczyzny.

14. Ubioro oraz wnętrza są zgodne z kanonami mody

- A. dworskiej.
- B. rycerskiej.
- C. plebejskiej.
- D. mieszczańskiej.

15. Postacie na obrazie ubrane są według wzorów obowiązujących w XVII-wiecznej modzie hiszpańskiej. Modę tę cechuje

- A. prostota.
- B. surowość.
- C. przepych.
- D. skromność.

16. Otwarte drzwi, przy których stoi mężczyzna na schodach,

- A. zamykają przestrzeń w głębi obrazu.
- B. są tylko elementem wystroju pomieszczenia na obrazie.
- C. skupiają uwagę wszystkich postaci namalowanych na obrazie.
- D. pogłębiają przestrzeń, ukazując także to, co jest poza pomieszczeniem.

17. Światło w obrazie

- A. oświetla równomiernie wszystkie postacie.
- B. akcentuje jednakowo wszystkie przedmioty.
- C. wyróżnia niektóre postacie kobiet i mężczyzn.
- D. wydobywa z tła obrazy zawieszane na ścianie.

Do rozwiązania zadań od 18. do 20. wykorzystaj tekst II.

Tekst II

Franciszek Zabłocki *Rady młodej panie dane* (fragment)

Moda jest tyran, który prawa daje;
Słuchać go trzeba; lecz kto czyni bacznie,
Ani ostatni jej rzuca zwyczaję,
Ani ich oraz przed innymi zacznie.

18. *Moda jest tyran*. Zastosowany środek stylistyczny to

- A. epitet.
- B. kontrast.
- C. apostrofa.
- D. przenośnia.

19. *Ten, kto czyni bacznie*, to człowiek, który

- A. działa lekkomyślnie.
- B. postępuje z rozwagą.
- C. podporządkowuje się innym.
- D. cechuje się brakiem rozsądku.

20. *Rada udzielona młodej panie jest*

- A. zgubna.
- B. złośliwa.
- C. życzliwa.
- D. szydercza.

Do rozwiązania zadań od 21. do 24. wykorzystaj tekst III.

Tekst III

Wtem brząknął w tabakierkę złotą Podkomorzy
I rzekł: [...]

„Ach, ja pamiętam czasy, kiedy do ojczyzny
Pierwszy raz zawitała moda francuszczyzny!
Gdy raptem paniczki młode z cudzych krajów
Wtargnęły do nas hordą gorszą od Nogajów!
Prześladując w Ojczyźnie Boga, przodków wiarę,
Prawa i obyczaje, nawet suknie stare. [...]

Miała nad umysłami wielką moc ta tłuszcza;
Bo Pan Bóg, kiedy karę na naród przepuszcza,
Odbiera naprzód rozum od obywateli.
I tak, mędrsi fircykom oprzeć się nie śmieli,
I zląkł ich się jak dzumy jakiej cały naród,
Bo już sam wewnątrz siebie czuł choroby zaród;
Krzyczano na modnisiów, a brano z nich wzory;
Zmieniano wiarę, mowę, prawa i ubiory.
Była to maszkarada, zapustna swawola,
Po której miał przyjść wkrótce wielki post – niewola!”

21. Wymień cztery obszary życia, które objęła moda na francuszczyznę.

22. Napisz, jaka cecha Polaków, według Podkomorzego, przyczyniła się do utraty niepodległości.

23. Podaj wiek, w którym miały miejsce wydarzenia wspomniane przez Podkomorzego.

24. Dokończ zdanie.

Analiza wypowiedzi Podkomorzego pozwala stwierdzić, że ceni on szczególnie

25. Napisz, co symbolizowały krzyże i korony cierniowe znajdujące się na biżuterii modnej na ziemiach polskich w latach 60. XIX wieku.



1 Grażyna Kieniewiczowa, *Pamiętki powstań narodowych*, Warszawa 1988.
2 tamże.

26. Uzupełnij tabelę.

STAROŻYTNE KORZENIE WSPÓŁCZESNEJ MODY			
Przykłady mody XX wieku			
	Sandał na koturnie. [w:] G. Lehnert, <i>Historia mody XX wieku</i> , Köln 2000.	Butelka perfum <i>Organza</i> . [w:] „Twój Styl”, 1998/3.	Okładka płyty K. Groniec <i>Mężczyźni</i> , Warszawa 2000.
Starożytne źródła inspiracji	Koturn noszony przez aktorów występujących w teatrach starożytnej Grecji.		

27. Jaki proces społeczno-polityczny spowodował, że temat dotyczący Unii Europejskiej stał się modny w mediach?

Klamra do pasa
z okresu 1860-1863₁
Krzyżyk ozdobny
z okresu powstania
styczniowego
(1863-1864)₂

28. Przekształć zdanie tak, aby własnymi słowami oddać znaczenie wyrażenia *ostatni krzyk mody*.

Prasa donosi, że ostatnim krzykiem mody jest literatura fantastycznonaukowa.

29. Zapożyczenia wyrazów z języków obcych, głównie z języka angielskiego, są typowe dla współczesnej polszczyzny. Czy to zjawisko mody językowej jest, według Ciebie, negatywne, pozytywne, czy też niemożliwe do jednoznacznej oceny? Uzasadnij swoje stanowisko.

30. Zredaguj zaproszenie na otwarcie wystawy pt. *Historia mody*.
Posłuż się fikcyjnymi danymi.

31. Napisz rozprawkę na temat:
Jeśli nie szata zdobi człowieka, to w czym tkwi jego wartość?
W pracy posłuż się przykładami z literatury, historii bądź sztuki.

Opracowała Ilona Zarzycka na podstawie płyty CD „Testy Gimnazjalne 2005”

9. JAK PISAĆ ROZPRAWKĘ?



Musisz napisać rozprawkę, a nie wiesz, od czego zacząć. Masz duży problem, a ja postaram się pomóc Ci go rozwiązać. Formę rozprawki możemy wybrać, gdy mamy do czynienia z tematami typu: Jak rozumiesz słowa , Uzasadnij, że , Czy słuszne jest powiedzenie Wyróżniamy dwa rodzaje rozprawki: pierwsza zawierająca tezę, druga zawierająca hipotezę. Oba rodzaje mają podobną budowę:

Teza

(Pewność, że tak jest)

Argumenty

(przemawiające za słusnością tezy, na jej korzyść).

Potwierdzenie tezy

(podsumowanie argumentów, wyciągnięcie wniosków)

Hipoteza

(przypuszczenie, że tak może być)

Argumenty

(przygotowujące tezę, autor stara się dowieść słusności hipotezy)

Teza

(udowodniona przez przytoczone argumenty)

Łącząc poszczególne części w całość możemy użyć słów typu:

- Jako pierwszy argument pragnę przytoczyć, iż ...
- Następnym argumentem jest ...
- Pragnę zwrócić uwagę na ...
- Z kolei przejdę do ...
- Jako ostatni argument, pragnę przytoczyć ...
- A oto inne spojrzenie na ...
- Należy też rozważyć racje przeciwne ...

Kończąc wypowiedź możemy użyć:

- Sumując wyżej wymienione argumenty, uważam, że ...
- Niestety, nie podzielam opinii ...
- Wbrew temu, co mówią inni, potępiam takie stanowisko, iż ...
- Czy można nie wierzyć w słusność twierdzenia ...
- Myślę, że przytoczone argumenty pozwolą w pełni zgodzić się z twierdzeniem

Chcąc wprowadzić cytaty zastosuj:

- Najlepiej ukazują to słowa „...” wypowiedziane przez ...
- Oto co na ten temat mówi ...
- Aby poprzeć moje zdanie przytoczę słowa ...

Mam nadzieję, że teraz już nie jest dla Ciebie straszne pisanie takich wypracowań jak rozprawka.

Opracowała Ilona Zarzycka na podstawie książki Zofii Pomianowskiej „JAK PISAĆ..?”

10. PROBLEM GRAFFITI

Graffiti możemy spotkać niemal na każdym bloku, murze czy też pociągu. Dla jednych jest to sztuka, dla innych zaś - wandalizm. Trwa więc spór.

Graffitiarze działają przeważnie nocą, a ich środowisko wewnętrzne jest zamknięte dla obcych. Nie ma miejsca, które nie odpowiadałoby im na „rysunek”. W mieście do zdobienia nadaje się prawie wszystko: ściany domów, bramy, przejścia podziemne, mury i ogrodzenia, śmietniki, garaże, pociągi. Największym jednak wyzwaniem dla „sprejowców” jest malowanie w miejscach zakazanych. Niekiedy potrafią przeczekać całą noc, żeby ozdobić pociąg pod osłoną ciemności lub namalować coś na ścianie. Dla wielu młodych ludzi uprawianie graffiti jest wyrwaniem się z szarej i ponurej rzeczywistości. Sztuka ta daje uczucie wolności, pewności siebie - potrafisz, rozwijasz się. Właśnie z kręgu „sprejowców” wywodzi się wielu grafików, malarzy, nawet architektów.

Graffitiarze twierdzą, że malowanie na ulicy jest jak narkotyk: syk farby wydobywającej się z puszki, dreszcz emocji podczas zdobienia zakazanych miejsc podobno naprawdę uzależnia. Różnica polega jednak na tym, że narkotyki prowadzą do wyniszczenia organizmu, w najgorszym wypadku - do śmierci, a graffiti rozwija wyobraźnię, pomaga rozładować nadmiar energii.

Trwa więc spór o to, czy graffiti to sztuka, czy wandalizm. Nie wydaje się czymś złym kolorowanie szarych murów, jednak mnie nie zachwycają rysunki pojawiające się na kościołach czy zabytkach. Policja coraz bardziej walczy z tym zjawiskiem. Wcześniej za wykonanie graffiti w miejscu zakazanym groziła kara pieniężna lub przymusowe czyszczenie - teraz nawet więzienie.

Z drugiej jednak strony graffiti staje się coraz modniejsze. Kolorowe i pełne wyobraźni rysunki pojawiają się jako dekoracja klubów, dyskotek, centrów handlowych, kin. Zdarza się, że graffitiarze w nocy malują pociągi i domy, a w dzień pracują jako dekoratorzy wnętrz centrów rozrywki.

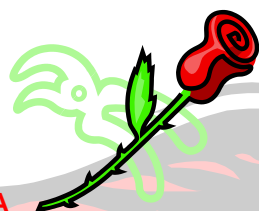
Co więc o nich myśleć? Zabronić im malowania na ścianach, a złapanych na gorącym uczynku karać, czy wyznaczyć specjalne miejsca, które należałyby tylko do graffitiarzy i pozwolić rozwijać im swoje umiejętności?

Czekam z niecierpliwością na wasze opinie.

Źródło: na podstawie gazety „Bravo”

Autor: Przemysław Matusiak- kl.IIIa (grudzień 2005)

11. ŻYCZENIA OD KOLEGÓW, NIE TYLKO DLA KOLEGÓW



DEDYKACJA PIERWSZA

Dla pani Barbary Kosińskiej z okazji imienin:
Imieniny dzień radosny.
Pełen kwiatów, zapach wiosny.
Wszyscy złożyć chcą życzenia;
zdrowia, szczęścia, powodzenia.
Niech Pani zawsze słońce świeci
i niech czas radośnie leci.
Niech odejdą smutki, złości
i powróci czas radości!
Te życzenia, choć z niedaleka,
płyną jak wzburzona rzeka.
I choć skromnie ułożone,
są dla Pani przeznaczone.

Z okazji imienin życzymy Pani długich lat życia, szczęścia, dobrego zdrowia i sił. Powodzenia w pracy i w całym życiu, spełnienia najskrytszych marzeń, realizacji dobrych zamiarów i planów, pogody ducha, nadziei na lepszą przyszłość oraz wszelkiej pomyślności życzą: Ilona Budzyńska, Andżelika Koch, Elwira Wojtczak.

DEDYKACJA DRUGA



Życzenia szybkiego powrotu do zdrowia dla kolegi Grzegorza od całej klasy III"a" z wychowawcą!

CZEKAMY NA WASZE KOLEJNE ŻYCZENIA, DEDYKACJE, MIŁE SERCU WYZNANIA I DOWODY WDZIĘCZNOŚCI

Zgłoszenia przyjmują koleżanki Andżelika i Edyta z kl. IIIa

12. HUMOR O MIKOŁAJACH

Siedzi Mikołaj na ulicy i płacze,
podchodzi do niego policjant i pyta:

- Dlaczego płaczesz?
- Jakiś bandyta ukradł mi worek.
- Z premedytacją?
- Nie z prezentami.

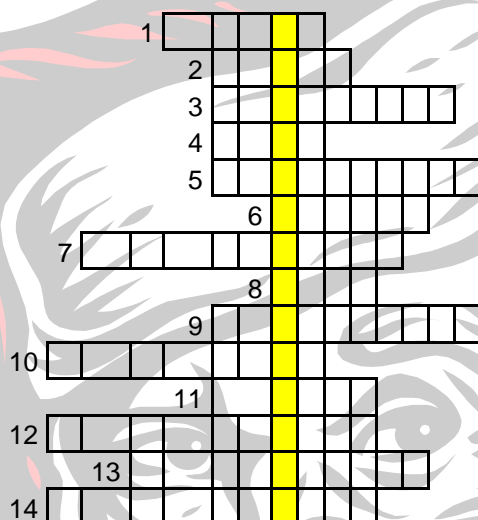


Po Świątach Bożego Narodzenia
do psychiatry przychodzi mały Jasio i mówi:
- Panie doktorze, z moim tatusem
jest chyba coś nie tak. Przed kilkoma dniami
przebrał się za starszego dziadka i twierdził,
że nazywa się Mikołajem.



Opracowała Ilona Zarzycka

13. KRZYŻÓWKA



1. Najdłuższa rzeka Europy
1. Władzę ustawodawczą stanowi...
3. Jest określeniem rzeczownika w zdaniu.
4. Stanowi 21% składu powietrza.
5. Marcin Luter zapoczątkował ten nurt.
6. Nasz region.
7. Wyspa odkryta przez Eryka Rudego.
8. Zasiada w nim 460 posłów.
9. Może być czasownikowe lub imienne.
10. Naczynie laboratoryjne.
11. „Litwo ojczyzno moja, Ty jesteś jak...”
12. Bitwa pod... miała miejsce w 1410 roku.
13. Inaczej spalanie substancji odżywczych.



14. Ważny proces życiowy odbywający się przy użyciu tlenu.

Osoby, która najszybciej dostarczą prawidłowe rozwiązania krzyżówki do Marty Rosół (kl IIb), będą mogły bezpłatnie zamieścić swoje życzenia (dział ogłoszeń) w następnym numerze gazetki.

Opracowała Marta Rosół

14. NIEZAPOMNIANE CHWILE NA LOKALNYM PARKIECIE

29 września br. odbyła się dyskoteka z okazji ślubowania klas pierwszych. Po części oficjalnej, która odbyła się w hali sportowej, uczniowie przeszli do Gminnego Ośrodka Kultury. Dyskoteka rozpoczęła się o godzinie 14.00. Wszyscy świetnie się bawiliśmy do godz. 18.00, po czym odjechaliśmy do domów autobusami szkolnymi. Ta dyskoteka na pewno zostanie na długo w naszej pamięci.



Opracowała Małgorzata Dobiecka.

15. ANDRZEJKI

28.11.2005r. w nowo otwartej



hali sportowej odbyła się dyskoteka andrzejkowa. Mimo wczesnej pory wszyscy dobrze się bawili. Była bardzo miła atmosfera. Dyskoteka trwała od godziny 8:00 do godziny 11:30. W trakcie zabawy tanecznej można było zamówić dedykację, której koszt wynosił 0,50 groszy. Dochód z dedykacji przeznaczono na leczenie naszego chorego kolegi. W taki oto sposób można było powiązać przyjemne z pożytecznym.



Opracował Dawid Dębowy – kl. IIIa

16. WIGILIA – PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ



Wieczór wigilijny w tradycji polskiej jest najbardziej uroczystym i najbardziej wzruszającym wieczorem roku. Punktem kulminacyjnym jest wigilia Bożego Narodzenia. Wigilie znane były już w Starym Testamencie. Obchodzono je przed każdą uroczystością, a nawet przed każdym szabatem. Było to przygotowanie do odpoczynku świątecznego. Izraelici zwali je „wieczorem”.

Słowo „wigilia” pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Taki był dawniej zwyczaj w Kościele, że poprzedniego dnia przed większymi uroczystościami obowiązywał post i wierni przez całą noc oczekiwali na tę uroczystość, modląc się wspólnie. W Polsce Wigilia weszła do tradycji dopiero w XVIII wieku, Główną jej częścią jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Wieczerza ta ma charakter ściśle rodzinny. Zaprasza się czasami na nią, oprócz krewnych, osoby mieszkające samotnie. Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Trudno dokładnie ustalić jego genezę. Zapewne jest to zwyczaj późniejszy. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Pozostawiając wolne miejsce przy stole, wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Miejsce to może również przywołać nam na pamięć zmarłego członka rodziny. W Polsce wieczerzę wigilijną rozpoczynało się, gdy na niebie ukazała się pierwsza gwiazda. Czyniono tak zapewne na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, którą, według Ewangelisty św. Mateusza, ujrzeli Mędrcy, zwani też Trzema Królami. Zwyczaj ten był i nadal jest głęboko zakorzeniony w polskiej kulturze. Wspomina o nim m.in. Władysław S. Reymont w „Chłopach”.

Wieczerza wigilijna stała się powszechną tradycją w wieku XX. Nabrała cech czegoś świętego, czego się nigdzie nie spotyka. Gospodynie urządzały najpierw generalne sprzątnięcie, mycie, czyszczenie. Po czterech rogach głównej sali umieszczano na wsi i po dworach cztery snopy zbóż: snop pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, aby Boże Dziecię w Nowym Roku nie skąpiło koniecznego pokarmu dla człowieka i bydła. Stół był przykryty białym obrusem, przypominającym ołtarz i pieluszki Pana, a pod nim dawano sianko dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię. Zwyczajem było również, że cały dzień obowiązywał post ścisły. Również w czasie Wigilii dawano tylko potrawy postne, w liczbie nieparzystej.

Najważniejszym i kulminacyjnym momentem wieczerzy wigilijnej w Polsce jest zwyczaj łamania się opłatkiem. Czynność ta następuje po przeczytaniu Ewangelii o Narodzeniu Pańskim i złożeniu życzeń. Tradycja ta pochodzi od prastarego zwyczaju, jaki zachował się z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wieczerza wigilijna nawiązuje do uroczystości pierwszych chrześcijan organizowanych na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Zwyczaj ten oznacza również wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że należy podzielić się nawet ostatnim kawałkiem chleba. Składamy sobie życzenia pomyślności i wybaczymy urazy.

Do tradycji wigilijnej należy, aby do stołu zasiadała parzysta liczba osób. Nieparzysta zaś ilość uczestników miała wróżyć dla jednego z nich nieszczęście. Najbardziej unikano liczby 13. Feralna 13 bierze swój początek od Ostatniej Wieczerzy, gdy jako 13 biesiadnik przybył Judasz Iskariota. Do stołu zasiadano według wieku lub hierarchii. Według wieku dlatego, aby „w takiej kolejności schodzić z tego świata”, a według hierarchii dlatego, gdyż osoba o najwyższej pozycji, najczęściej był to gospodarz, rozpoczynała wieczerzę.

Według tradycji, ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta. Wieczerza na wsi składała się z pięciu lub siedmiu potraw, szlachecka - z dziewięciu, a u arystokracji – z jedenastu. Wyjaśnienia tego wymogu można widzieć w : 7 - jako siedem dni tygodnia, 9 - na cześć dziewięciu chórów anielskich itp. Dopuszczalna była ilość 12 potraw - na cześć dwunastu apostołów. Nieparzysta ilość potraw miała zapewnić urodzaj lub dobrą pracę w przyszłym roku. Potrawy powinny zawierać wszystkie płody rolne, aby obrodziły w następnym roku. Wskazane też było skosztować wszystkich potraw, żeby nie zabrakło którejś podczas następnej wieczerzy wigilijnej. Wieczerza wigilijna jest posiłkiem postnym, ale nasi przodkowie potrafili uczynić z tego ograniczenia prawdziwą ucztę dla podniebienia, tak, że polski post słynął szeroko na całym świecie. Dominowały dania rybne przyrządzane na różne sposoby, a zwłaszcza nie mogło zabraknąć słynnego karpia lub szczupaka w szarym sosie. Niekiedy dań rybnych było tyle, że tradycyjna liczba dwunastu potraw okazywała się niewystarczająca. Ale i na to była rada - wszystkie potrawy z ryb uważano za jedno danie. Wigilię otwierała jedna z tradycyjnych zup wigilijnych - najczęściej barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa lub rzadziej - migdałowa. Oprócz dań rybnych podawano staropolski groch z kapustą, potrawy z grzybów suszonych, kompoty z suszonych owoców, a także świąteczny makowiec.

Dawniej po wieczerzy, oprócz śpiewania kolęd, w wielu częściach Polski praktykowano różne zwyczaje. I tak na Warmii i Mazurach, kiedy jeszcze biesiadnicy siedzieli przy stole, spod obrusa ciągnięto słomki. Jeśli wyciągnięto słomkę prostą, to oczekiwano się życia prostego, bez niebezpieczeństw. Jeśli słomka była pokrzywiona, to daną osobę czekało w przyszłym roku życie kręte. Na Podlasiu resztki wieczerzy ustawiano obok pieca. Pokarmy te były przeznaczone dla zmarłych przodków. Rano, po śladach na piasku, który wcześniej był rozsypywany, odgadywano, kto przyszedł w nocy i czy w ogóle przyszedł.

W wielu regionach Polski w ten szczególny wieczór wyruszali kolędnicy. Obowiązkowo musiały być minimum trzy postacie: bocian, koza i niedźwiedź. Bocian symbolizował nowy rok i nowe życie, koza - płodność, a niedźwiedź wrogie siły przyrody, które należało obłaskawić.

Już za kilka dni święta. W Wigilię zasiądziemy z rodzinami przy kolacji. Jednak czy znacie znaczenie poszczególnych symboli związanych z tym dniem? Oto kilka z nich.

W Polsce **Wigilia** na stałe zdomowała się w XVIII w. Słowo „wigilia” pochodzi z łaciny i oznacza czuwanie. Oczekując uroczystej kolacji, zachowujemy post. Dzieci wyglądają pojawienia się **Gwiazdy Wigilijnej**. Jest to pamiątka Gwiazdy Betlejemskiej, która prowadziła mędrców ze wschodu ku Dzieciątku. Najpiękniejszym zwyczajem wieczerzy wigilijnej i jednocześnie jej punktem kulminacyjnym jest **łamanie się opłatkiem**. Po krótkiej modlitwie i życzeniach następuje dzielenie się opłatkiem. Symbolizuje to gotowość podzielenia się nawet ostatnim kawałkiem chleba. Według tradycji na wigilijnym stole powinna się znajdować **nieparzysta ilość potraw**. Chyba w każdym polskim domu jest pięknie udekorowana **choinka**. Zwyczaj ten dotarł do nas z Niemiec w XVIII wieku. Po wieczerzy śpiewa się **kolędy**, zaś o północy idziemy na **pasterkę**, aby uczcić Boże Narodzenie. Bez wątplenia ulubioną częścią wieczoru wigilijnego dzieci są rozdawane prezenty. Ponoć przynosi je Święty Mikołaj, lecz nie wszyscy w to wierzą.

Opracował Dawid Dębowy

Konsultacja językowa: Grzegorz Pierucki, **redakcja techniczna i graficzna:** Wojciech Koziński



